

Podłe serce papieża Franciszka

8 stycznia 2023

Miernoty otaczają się ludźmi jeszcze bardziej miernymi od siebie, aby móc nimi kierować wedle własnego uznania i ukryć własną mierność. To właśnie zrobił Bergoglio zaraz po objęciu tronu papieskiego. I powtórzył to po raz enty z chwilą śmierci papieża Benedykta XVI.



Streszczam tu niektóre wydarzenia z ostatnich dni, w większości anegdotyczne, ale ujawniające wredną i małostkową duszę papieża Franciszka. Niektóre z nich są jawne; inne natomiast zostały mi powierzone przez dyskretne źródła, które stąpają po korytarzach Świętego Pałacu.

Jeszcze zanim pojawiła się wiadomość o śmierci Benedykta XVI, z Domu Świętej Marty rozeszły się dyspozycje: w Watykanie będzie się pracowało jak w każdy inny dzień. Innymi słowy – „nic się tu nie wydarzyło”. Więc ci, którzy pracują w Stolicy Apostolskiej – duchowni i świeccy – dali do zrozumienia, że jeśli biura nie zawieszą działalności, tak by mogli uczestniczyć we Mszy pogrzebowej, to wezmą dzień wolny. Dom Świętej Marty musiał więc pójść na kompromis: zatrudnieni w Watykanie będą mogli uczestniczyć we Mszy, ale wyłącznie do godziny 13:00. Potem będą musieli wrócić do pracy.

W Watykanie, w jego biurach zagranicznych i nuncjaturach nie ogłoszono oficjalnej żałoby. Nie kazano bić w dzwony i nie spuszczano flag do połowy masztu. Ten ostatni szczegół był zaskakujący. Każdy kraj stosuje ten środek, gdy umiera stosunkowo ważna osoba. Dla Watykanu oraz dworu papieża Franciszka – w przypadku śmierci papieża Benedykta XVI, nie zrobiono tego. Co ciekawe, 31 grudnia państwo włoskie i Wielka

Brytania nakazały wywieszenie flag do połowy masztu.

W świętych pałacach powtarzano to ze zdumieniem: zarządzono, by sprawy toczyły się tak, jakby nic się nie wydarzyło. Dlatego w środę, jak zwykle, papież Franciszek odbył audiencję generalną, podczas gdy kilka metrów dalej leżało niepochowane ciało jego poprzednika, a Bergoglio wspominał o nim jedynie jako o „wielkim nauczycielu katechizmu”.

Wielu kardynałów i biskupów było zawiedzionych, że nie mogli dołączyć do procesji, podczas której zwłoki zmarłego papieża zostały przeniesione z klasztoru Mater Ecclesiae do bazyliki św. Piotra. W każdym kraju, w każdej monarchii, procesja ta nabiera szczególnej i surowej powagi, nawet gdy nie jest to śmierć panującego monarchy (przypomnijcie sobie przypadek Jana z Burbonów, czy Królowej Matki z Anglii, albo księcia Filipa z Edynburga). Doczesne szczątki Benedykta XVI zostały przewiezione szarą furgonetką.

Procesji nie przewodził Franciszek ani kardynał wikariusz. Po prostu, za furgonetką stali monsignor Georg Gänswein i memores, tj. kobiety, które przez lata opiekowały się nimi. W kurii przeżyto to bardzo źle.

Jednym z aspektów, które najbardziej przykuły uwagę członków Domu Papieskiego i innych urzędów Kurii, którzy znajdowali się w kaplicy pogrzebowej, była liczba młodych księży – kilkuset – którzy przyszli pożegnać papieża Benedykta – ubranych w sutanny. Jeden z nich, ściszym głosem, skomentował: „Poznałem papieża Benedykta, gdy byłem klerykiem, razem z kolegami z klasy. Słowa, które powtarzał nam w kółko, brzmiały: »Ucz się wytrwale i módl się wytrwale«. Nie do pomyślenia było, żeby powiedział nam: »Księża są mężczyznami i dlatego wielu z nich ogląda pornografię«” (te słowa, papież Franciszek skierował niedawno do seminarzystów archidiecezji barcelońskiej). Podobnie zaskakująca była liczba młodych ludzi i rodzin z dziećmi, którzy przyszli pożegnać papieża Benedykta.

Jedną z rzeczy, która najbardziej zirytowała zgromadzonych biskupów i kardynałów, była indolentna postawa kardynała Gambettiego, arcykapłana Bazyliki św. Piotra. Jego zimna i mechaniczna postawa w trakcie pierwszej uroczystości (wraz z głosem kogoś, kto co tylko się obudził) oraz brak dbałości o wiele szczegółów nie pozostały niezauważone. Odrażająca była również obecność człowieka, którego ten sam kardynał mianował dyrektorem bazyliki – Ettore Valzania, z zawodu technika dentystycznego, który przez trzy dni chodził po bazylice w dżinsach, przyjmując kardynałów i głowy państw. Osoba ta była odpowiedzialna m.in. za podjęcie decyzji o tym, że wiernym pozwolono zatrzymać się nie dłużej niż dwie, trzy sekundy przed wystawionym ciałem zmarłego papieża, bez możliwości odmówienia przed nim modlitwy.

Papież Franciszek miał zamiar udać się do swojego mieszkania w Domu Świętej Marty zaraz po zakończeniu Mszy pogrzebowej. Dwóch jego najbliższych współpracowników musiało stanowczo nalegać, by tego nie robił. Ostatecznie zgodził się na pożegnanie trumny papieża Benedykta w atrium Bazyliki św. Piotra, pozbawionej pontyfikalnych ornamentów. Kategorycznie odmówił jednak towarzyszenia konduktowi do krypty i celebrowania tam ostatnich obrzędów, które sprawował kardynał Re, dziekan Świętego Kolegium.

Wielu biskupów i kardynałów z całego świata, którzy przybyli pożegnać papieża emeryta, było zdumionych – i dało temu wyraz – indolencją gestów i słów papieża Franciszka w odniesieniu do jego poprzednika. Jeden z nich skomentował dosłownie: „Karmić dusze, a nie gęby, oto misja Kościoła”.

Gdy tylko pojawiła się informacja o śmierci Benedykta XVI, Dom Świętej Marty szybko poinformował, że ze względu na rzekome życzenie zmarłego, w pogrzebie powinni wziąć udział wyłącznie oficjalne delegacje z Włoch i Niemiec. Problem pojawił się w środę, gdy sekretarz stanu odkrył ku swemu zdumieniu, że wiele delegacji rządowych z różnych krajów będzie uczestniczyć we Mszy jako osoby prywatne. Wiadomość była tak niespodziewana,

że dopiero późnym wieczorem gubernatorstwo poinstruowało odpowiedzialnych, by zapewnić miejsca parkingowe dla pojazdów służbowych, które miały przetransportować przywódców i ministrów.

Sekretarz stanu oficjalnie poinformował kraje, które planowały wysłać delegacje, że ich przedstawiciele powstrzymali się od założenia strojów galowych. Było to zaskoczeniem, gdyż nawet w przypadku pogrzebów kardynałów stosuje się tego typu ubiory. W przypadku śmierci papieża Ratzingera odmówiono również odznaczeń.

Twarz papieża Franciszka podczas Mszy pogrzebowej, która ilustruje ten artykuł, jest dość wymowna dla odzwierciedlenia ciemności jego duszy: wydaje się, że uczestniczy w swoim własnym pogrzebie.

Źródła zagraniczne: Caminante-Wanderer.blogspot.com,
Aldomariavalli.it

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com